

Andrzej J. Żuk

Negatywne konsekwencje imperializmu ekonomii na przykładzie ekonomicznej analizy prawa karnego

Negative consequences of economics imperialism based on the example of the economic analysis of criminal law

Wprowadzenie

Przedmiotem ekonomii klasycznej, rozwijanej za czasów A. Smitha (1723–1790), J.B. Saya (1767–1832), D. Ricardo (1772–1823) czy J.S. Milla (1806–1873), były procesy rynkowe produkcji, podziału i konsumpcji bogactwa. Z czasem ekonomia, jako dyscyplina naukowa należąca do nauk społecznych, rozszerzała swoje horyzonty, co wiązało się z narodzinami nowych szkół myśli ekonomicznej. O zmianach pojmowania ekonomii jako nauki od jej początków do pierwszej połowy XX w. świadczy chociażby różnica między klasycznym, wąskim, makroekonomicznym rozumieniem ekonomii zaproponowanym przez „ojca ekonomii” A. Smitha (2007, s. 3): ekonomia to nauka o bogactwie narodu, które tworzą „wszystkie rzeczy konieczne i przydatne w życiu, jakie ten naród rocznie konsumuje, a które zawsze stanowią bądź bezpośredni produkt [...] pracy, bądź też to, co nabywa za ten produkt od innych narodów”, a najczęściej dziś cytowaną, szeroką, mikroekonomiczną definicję sformułowaną przez L. Robbinsa (1898–1984) (1932, s. 15–16): „ekonomia to nauka, która bada zachowania ludzi dążących do realizacji różnych celów przy wykorzystaniu rzadkich zasobów alternatywnego zastosowania”, co oznacza, że „nie ma żadnych granic co do przedmiotu zainteresowania ekonomii jako nauki”¹.

¹ „Nie mówimy, że produkcja ziemniaków jest działalnością gospodarczą a produkcja filozofii nie jest. Mówimy raczej, że o ile każdy z tych rodzajów działalności wiąże się z rezygnacją z innych pożądanym alternatyw, ma on swój ekonomiczny aspekt” (Robbins, 1932, s. 16).

Co prawda przedmiotu ekonomii do dzisiaj nie definiuje się powszechnie słowami przypisywanymi najczęściej J. Vinerowi (1892–1970): „ekonomia jest tym, czym zajmują się ekonomiści” (por. Backhouse, Middleton i Tribe, 1997, s. 2), niemniej – szczególnie poczynając od drugiej połowy XX w. – nastąpiło podjęcie przez ekonomistów tematów należących do obszarów badawczych tradycyjnie zajmowanych przez inne nauki społeczne. Zdaniem laureata Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla G. Stiglera (1984, s. 311): „ekonomia jest nauką imperialistyczną: agresywnie zajmuje się centralnymi problemami z licznych sąsiadujących dyscyplin zaliczanych do nauk społecznych, czyniąc to bez żadnego zaproszenia”. Za największego ekonomicznego imperialistę uznaje się G.S. Beckera (1930–2014) (por. Lazear, 2000, s. 105; Barro, 2003, s. 34–38; Tittenbrun, 2012, s. 229), który właśnie za „rozszerzenie zakresu analizy mikroekonomicznej na szerokie spektrum ludzkich zachowań i interakcji, włączając zachowania pozarynkowe” (Nobel Prize Outreach, 2021), otrzymał w 1992 r. „ekonomicznego Nobla”. G.S. Becker w swoich pracach podejmował wiele tematów tradycyjnie niebędących w kręgu zainteresowań ekonomii (por. Becker 1990; Becker i Becker, 2006), w tym tematykę przestępczości i kar, którą przy pomocy metod ekonomicznych rozpatruje się w ramach ekonomicznej analizy prawa (EAP, *Law & Economics*, prawo i ekonomia, ekonomiczne podejście do prawa). Częścią EAP jest ekonomiczna analiza prawa karnego, czyli ekonomiczna teoria przestępczości i kar, w ramach której sytuuje się tzw. ekonomia narkotyków i przestępczości.

Celem pracy jest ukazanie negatywnych konsekwencji imperializmu ekonomii w odniesieniu do problematyki prawa karnego – konsekwencji teoretycznych (na płaszczyźnie filozofii prawa karnego) oraz praktycznych (na przykładzie postulatu legalizacji narkotyków). W pierwszej części zdefiniowano kluczowe pojęcia imperializmu ekonomii² oraz ekonomicznej analizy prawa³ jako przejawu tego imperializmu. Dwie kolejne części odnoszą się bezpośrednio do celu pracy, ukazując teoretyczne i praktyczne słabości ekonomicznego podejścia do prawa karnego. Wnioski z przeprowadzonych badań zostały sformułowane w zakończeniu.

² Imperializm ekonomii w tej pracy rozumiany będzie jako imperializm ekonomii głównego nurtu, czyli ekonomii neoklasycznej, której przedstawicielem był „największy imperialista ekonomii” G.S. Becker.

³ W pracy skoncentrowano się na tradycyjnym głównym nurcie *Law & Economics*, nie odnosząc się do alternatywnych podejść, np. behawioralnego *Law & Economics*.

1. Ekonomiczna analiza prawa jako przejaw imperializmu ekonomii

Abstrahując od wyzwań zdefiniowania imperializmu ekonomii, określenia jego odmienności względem ekspansjonizmu czy kolonializmu ekonomii oraz innych powiązanych aspektów filozofii ekonomii, co nie stanowi przedmiotu tej pracy, imperializm ekonomii będzie tu rozumiany jako tzw. imperializm zakresu (*imperialism of scope*) według U. Mäkiego (2013, s. 334). Polega on na tym, że ekonomia jako dyscyplina imperialistyczna dąży do wyjaśnienia zjawisk, które tradycyjnie należą do dziedziny przedmiotowej innej dyscypliny (szczególnie w obszarze nauk społecznych), zmierzając przy tym do unifikacji sposobów wyjaśniania zjawisk według standardów stosowanych w ekonomii, lekceważąc granice pomiędzy dyscyplinami naukowymi.

Ekonomiczna analiza prawa „zajmuje się badaniem prawa oraz opisem jego instytucji i zjawisk w nim zachodzących z punktu widzenia zasad ekonomii i z wykorzystaniem narzędzi właściwych dla tej nauki” (Stroiński, 2008, s. 482), a także „stara się przewidzieć efekty wpływu ustanawianych sankcji prawnych na zachowania ludzi” (Cooter i Ulen, 2011a, s. XVII). To dlatego podstawowymi pojęciami w ramach *Law & Economics* są według R. Posnera⁴:

- wartość – „subiektywna wycena wartości dobra przez jednostkę”,
- użyteczność – „zadowolenie osiąganе przez jednostkę z dokonywanych wyborów”,
- efektywność – jako „kryterium alokacji zasobów, przy którym wartość jest maksymalizowana” (por. Pawłusiewicz, 2007, s. 326).

EAP można więc traktować jako interdyscyplinarne podejście do problemów prawa, sytuując ją pomiędzy ekonomią i prawem oraz określając za R. Posnerem (1987) mianem „ruchu ekonomii i prawa”. Gdyby jednak przyjąć wspomnianą definicję ekonomii według L. Robbinsa oraz pogląd L. Balcerowicza (1995, s. 450), iż „ekonomię wyróżnia [...] nie tyle przedmiot, ile metoda, którą można odnosić do wszelkich zjawisk społecznych”, EAP można by traktować jako nurt ekonomii⁵. W całości zaliczyć by go można do tzw. ekonomii nierynkowej (ze względu na przedmiot) oraz ekonomii głównego nurtu (ze względu na warstwę teoretyczną

⁴ Obok G.S. Beckera najbardziej znany prekursor *Law & Economics* i przedstawiciel szkoły chicagowskiej w ramach ekonomicznej analizy prawa (Cooter i Ulen, 2011a, s. XXI).

⁵ Przy czym trzeba zaznaczyć, że EAP nie jest obecny w podręcznikach do historii myśli ekonomicznej jako odrębny nurt w ekonomii (Boehlke, 2005).

i metody), a w części, która odnosi się do zagadnień gospodarczych – do nowej ekonomii instytucjonalnej⁶.

Przedmiotem EAP są wszystkie gałęzie prawa, a nie tylko te związane z kwestiami gospodarczymi, co wskazuje na szeroki zakres wpływu ekonomii na prawo. Szeroki zakres oddziaływania to jedna z przesłanek uznania EAP za przejaw imperializmu ekonomii (por. Mäki, 2013, s. 336). Innymi przesłankami są asymetryczność relacji ekonomii i prawa – relacja jednokierunkowa między ekonomią jako dyscypliną imperialistyczną a prawem jako dyscypliną kolonizowaną, oraz „kryptoaksjologiczność – imperializm «przemysła» do dyscypliny kolonizowanej pewien zestaw wartości, które składają się na określony obraz świata stojący za dyscypliną imperialistyczną” (Boruszewski, Hardt, Mróz i Nowak-Posadzy, 2020, s. 31). To właśnie aspekt aksjologiczny imperializmu będzie szczególnie widoczny w dalszych rozważaniach.

2. Negatywne konsekwencje teoretyczne imperializmu ekonomii w dziedzinie prawa karnego

Podstawą filozoficzną ekonomicznego podejścia do prawa jest myśl utylitarna, dla której charakterystyczne są wspomniane podstawowe pojęcia EAP: wartość, użyteczność, efektywność. Jej twórca J. Bentham (1748–1832) postulował, iż celem prawodawcy ma być takie ukształtowanie prawa, aby maksymalizować użyteczność społeczeństwa. Oznacza to, że „zadaniem rządu jest popierać szczęście społeczeństwa przez wymierzanie kar i nagród” (Kochanowski, 2007, s. 9). Według niego: „ludzie kalkulują, jedni, co prawda, mniej dokładnie, inni bardziej; jednak wszyscy obliczają [...] nawet obłąkani [...] obliczają” (Kochanowski, 2007, s. 9). W konsekwencji: „wartość kary nie powinna być w żadnym wypadku mniejsza od tej, która wystarcza, aby przeważać wartość zysku płynącego z przestępstwa” (Kochanowski, 2007, s. 10). Tak rozumiana efektywność ekonomiczna (utylitarna) działania prawa oraz „racjonalność instrumentalna” (Boehlke, 2005, s. 49), czyli kalkulacyjna, jednostki są właśnie głównymi filarami ekonomicznej analizy prawa.

⁶ W polskich podręcznikach do ekonomii instytucjonalnej nie opisuje się oddzielnie ekonomicznej analizy prawa, z wyjątkiem *Ekonomiki instytucjonalnej* W. Stankiewicza (wyd. w 2012 r.) z rozdziałem zatytułowanym *Instytucjonalno-ekonomiczna analiza prawa*.

2.1. Efektywność ekonomiczna działania prawa

Efektywność ekonomiczna (użyteczna) jako cel prawa wywodzi się z ekonomicznego stwierdzenia o rzadkości zasobów, z którego wynika konieczność dokonywania wyborów w oparciu właśnie o kryterium efektywności ekonomicznej, na podstawie analizy koszty-korzyści (Pawłusiewicz, 2007, s. 323; Szamota, 1992, s. 37). Przyjęcie w ramach EAP efektywności ekonomicznej jako kryterium decyzyjnego przekłada się na rozumienie związku moralności z prawem oraz pojęcia sprawiedliwości. Zanim jednak będzie możliwe przejście do tej podstawowej w niniejszej części kwestii, konieczne jest ogólne porównanie ekonomicznej teorii przestępczości i kar oraz tradycyjnej teorii prawa karnego zwanej retrybutywizmem. Chodzi przede wszystkim o odpowiedź tych teorii na dwa podstawowe pytania: „jakie czyny powinny być karane?” oraz „jakie mogą być kary i jak wysokie?” (por. Cooter i Ulen, 2011, s. 589).

Zgodnie z ekonomiczną teorią przestępczości i kar „czyn powinien być traktowany jako przestępstwo, jeśli sprzyja to zwiększeniu dobrobytu społecznego”, a przestępstwo winno zostać ukarane „w takim stopniu, aby maksymalizowało to dobrobyt społeczny” (Cooter i Ulen, 2011a, s. 591). Zwiększenie dobrobytu społecznego według G.S. Beckera oznacza „wzrost efektywności publicznych poczynąń w walce z przestępczością” (Becker, 1990, s. 117). Innymi słowy, prawo karne powinno minimalizować społeczny koszt przestępczości czy też wedle G.S. Beckera (1990, s. 95) społeczną stratę dochodu ze względu na przestępczość, który jest równy sumie wywołanych przez nią strat i kosztów jej zapobiegania (Cooter i Ulen, 2011a, s. 617–618). Dlatego, gdzie jest to możliwe (np. nie w przypadku morderstwa), przedstawiciele podejścia ekonomicznego opowiadają się za stosowaniem grzywnien zamiast kar pozbawienia wolności, ponieważ według nich społeczny koszt tych pierwszych jest bliski zeru (Becker, 1990, s. 113). Są oni także przeciwni długoletnim wyrokom pozbawienia wolności, ponieważ stanowią one duży koszt ekonomiczny dla społeczeństwa i często wcale nie oddziałują odstraszająco.

Natomiast zwolennicy retrybutywizmu opowiadają się za polityką karną, która powinna „czynić to, co jest właściwe”, czyli karać ludzi winnych, a „poziom kary powinien być proporcjonalny do wagi przestępstwa” (Cooter i Ulen, 2011a, s. 589). Bowiem kara jest ich zdaniem potrzebna wyłącznie moralnie na nią zasługującym, czego przykładem i wyjaśnieniem jest słynny *passus I.* Kanta (1724–1804) o ostatnim mordercy na wyspie, którego sens można oddać następująco: „ostatni morderca w społeczności wyspy, która ma zostać rozwiązana, powinien zostać ukarany pomimo braku użytecznej przyczyny dla zrobie-

nia tego” (Webnotes, 2011, s. 1). Natomiast stosowanie kary grzywny w prawie karnym, jako rekompensaty kosztów społecznych, uważają oni za niemoralne, ponieważ oznacza kupowanie sobie prawa do popełniania przestępstwa (Becker, 1990, s. 115).

Zdaniem D. Lyonsa (2002) prawo i moralność wzajemnie na siebie oddziałują: to, co prawo nakazuje lub dopuszcza, do pewnego stopnia wpływa na nasze poglądy na temat moralności różnych zachowań. Z kolei przekonania moralne w jakimś zakresie kształtują treść prawa. W rezultacie prawa danej wspólnoty częściowo pokrywają się z panującymi w niej poglądami moralnymi (Lyons, 2002, s. 66). Zatem prawo i moralność nie są w istocie rozdzielne, jak chcieli tego przedstawiciele pozytywizmu prawnego: J. Bentham, J. Austin czy H. Hart (Lyons, 2002, s. 66), co stanowi też milczące założenie ekonomicznej analizy prawa.

Dla zwolenników ekonomicznej analizy prawa efektywność jest „ekonomiczną eksplikacją sprawiedliwości” (Stelmach i Brożek, 2004, s. 137), zatem EAP może być potraktowana jako teoria sprawiedliwości (Pawłusiewicz, 2007, s. 331). Natomiast pojęcie sprawiedliwości w tradycyjnej teorii prawa karnego bazuje na filozofii I. Kanta, który twierdził, iż rzeczą drugorzędną jest ustalenie tego, czy wymierzona kara przyczyni się do poprawy moralnej sprawcy, albo wspomóże dobro społeczeństwa, wobec fundamentalnego wymogu, by kara była sprawiedliwa (Chmielewski, 2006, s. 317). Sprawiedliwość jest właśnie kluczowym pojęciem w retrybtywnej teorii wymiaru kary i opiera się na zasadzie proporcjonalności, która oznacza, że potępienie wyrażone przez sankcję powinno sprawiedliwie odzwierciedlać stopień bezprawności (tzn. stopień szkody i winy) popełnionego czynu lub inaczej, że dolegliwość kary winna być proporcjonalna do ciężaru popełnionego przestępstwa (Kochanowski, 2006, s. 12; Hirsch, 2006, s. 50 i 74). Warto zauważyć, że z jednej strony chodzi tu o sprawiedliwość retrybtywną, ponieważ zadaniem proporcjonalnej do przestępstwa kary jest przywrócenie wiary w prawomocność naruszonych przez czyn niedozwolony reguł. Z drugiej strony ważna jest także sprawiedliwość dystrybtywna, oznaczająca „wyrównanie wyrządzonej krzywdy tak, aby ten kto dopuścił się przestępstwa i pogwałcił prawo, nie odnosił korzyści kosztem tych, którzy go przestrzegają” (Kochanowski, 2006, s. 14).

Ekonomiczna analiza prawa odnosi się natomiast do sprawiedliwości naprawczej, która jest „formą działania zorientowanego zasadniczo na wprowadzenie sprawiedliwości przez naprawianie szkody spowodowanej przez przestępstwo” (por. Królikowski, 2006, s. 124). Powyższa definicja nie zawiera pojęcia kary i żadnego odniesienia do jakichkolwiek istniejących norm i wartości. Zatem procesy naprawcze mogą opierać się na umowie, która co prawda jest satys-

fakcjonująca dla przestępcy i poszkodowanego, ale jednocześnie abstrahuje od uwikłania społecznego przestępstwa.

Drugim filarem przedstawionej idei kary zasłużonej (sprawiedliwej), po zasadzie proporcjonalności, jest podstawowa rola kary, która polega na komunikowaniu potępienia lub uznaniu winy osoby uważanej za podmiot moralny, co warunkuje sprawiedliwość retrybucyjną (Hirsch, 2006, s. 48). Kara, według komunikacyjnej teorii kary R.A. Duffa, to nie tylko fizyczna dolegliwość czy nagana, ale też środek komunikacji, który nie komunikuje samej tylko kary (Duff, 2006, s. 34–35). Kara kryminalna, „przez swoje cechy potępienia moralnego, symbolizuje społeczną dezaprobatę dla zachowań przestępnych i w ten sposób pomaga potwierdzić, wzmocnić i ustabilizować między obywatelami takie normy moralne, które ograniczają takie zachowania” (Hirsch, 2006, s. 56). Powyższa koncepcja tzw. pozytywnej prewencji generalnej jest niczym innym jak odmianą Hegłowskiej idei zaprzeczenia zła i potwierdzenia dobra przez sankcję (Kochanowski, 2006, s. 13). Przeciwna do niej jest utylitarystyczna idea kary, pochodząca od J. Benthamy, zgodnie z którą zapobieganie przestępstwom jest jedyną podstawą kary kryminalnej. Zdaniem jej zwolenników celem kary kryminalnej jest odstraszenie potencjalnych przestępców od popełnienia przestępstw, dlatego określa się ją mianem prewencji generalnej negatywnej (Hirsch, 2006, s. 54).

Na podstawie powyższych rozważań można stwierdzić, że charakterystycznej dla tradycyjnej teorii prawa karnego triadzie: „czyn – вина – kara” przeciwstawiona została inna triada: „człowiek – stan niebezpieczeństwa – środek zabezpieczenia” (Kochanowski, 2006, s. 9). Przedstawiona różnica w rozumieniu kary kryminalnej ma swoje konsekwencje praktyczne. Na przykład zastąpienie danej grzywny podatkiem dla przedstawicieli ekonomicznej analizy prawa nie stanowiłoby wielkiej różnicy, natomiast wedle założeń tradycyjnej teorii prawa karnego grzywna wyraża potępienie przestępcy, podczas gdy podatek nie (Hirsch, 2006, s. 58).

Przechodząc od pojęcia kary do pojęcia winy w triadzie klasycznej teorii prawa karnego, należy podkreślić, że chociaż ekonomiczna teoria przestępczości i kar nie sytuuje tego drugiego pojęcia w centrum swych rozważań, nie abstrahuje od niego. Rozstrzygnięcie, czy sprawca mógł dochować wierności prawu, pozwala stwierdzić, czy sprawcę można było odstraszyć od popełnienia czynu zabronionego (Pawłusiewicz i Brożek, 2002, s. 52). Więcej nawet, na podstawie określonych warunków wyboru, jakie miał sprawca, gdy decydował się na popełnienie czynu zabronionego, można określić stopień zawinienia. Oznacza to, że вина na gruncie teorii ekonomicznego podejścia do prawa karnego w miarę

prawidłowo spełnia funkcję legitymującą (podstawową, ustawową, decydującą o wymiarze kary). Natomiast w teorii nieokreślona została na gruncie *Law and Economics* limitująca funkcja winy. Bowiem dopuszczona (i niczym nieograniczona) została możliwość ustalenia i zastosowania bardzo wysokiej kary (niewspółmiernej do winy), gdy jest to efektywne i prowadzi do pożądanych skutków społecznych w zakresie kontrolowania przestępczości (Pawłusiewicz i Brożek, 2002, s. 52). Może to też prowadzić do akceptacji działań moralnie wątpliwych (czy też wręcz amoralnych), np. torturowanie terrorystów można by tłumaczyć tym, że korzyści dla społeczeństwa są większe niż suma kosztów prywatnych torturowanego oraz kosztów społecznych (por. Webnotes, 2011, s. 1). Brak limitującej funkcji winy zdaniem I. Kanta może skutkować sytuacją, w której regułą staje się karanie całkiem niewinnego człowieka dla osiągnięcia celu w postaci powszechnego szczęścia, według faryzejskiej dewizy: „Jest lepiej, że umrze jeden człowiek, niżby miał zginąć cały lud” (Chmielewski, 2006, s. 320).

2.2. Racjonalność instrumentalna jednostki

Wspomniana koncepcja osoby jako podmiotu moralnego oznacza, że osoba jest zdolna do prowadzenia rozważań etycznych dotyczących dobrych i złych stron jej czynów (Hirsch, 2006, s. 51). Człowiek jest istotą racjonalną, której rozum jest odpowiedzialny za podejmowane przez nią decyzje. Według I. Kanta właśnie „rozumność istoty ludzkiej stanowi źródło jej moralnej podmiotowości” i „jedynie istota rozumna może być podmiotem działania, ponieważ jedynie taka istota zdolna jest do wolności, a to właśnie zdolność do wolnego podejmowania decyzji warunkuje możność przypisania jej odpowiedzialności” (Chmielewski, 2006, s. 314). Człowiek jako podmiot moralny popełnia przestępstwo, bo jest zawodny – ma zdolność do rozpoznania tego, co dobre i co złe, ale popełnia błędy i podlega pokusie do złego (por. Hirsch, 2006, s. 65).

W odróżnieniu od powyższej koncepcji człowieka w retributywizmie – według G.S. Beckera – racjonalność jednostki polega na spójnym logicznie maksymalizowaniu „pewnej dobrze uporządkowanej funkcji, jak na przykład funkcji użyteczności lub funkcji zysku” (Becker, 1990, s. 266). W konsekwencji, jego zdaniem, człowiek popełnia przestępstwo wtedy, gdy „oczekiwana przez niego użyteczność jest większa od użyteczności, którą mógłby osiągnąć poświęcając swój czas i inne zasoby na inne rodzaje działalności” (Becker, 1990, s. 90). Racjonalny (kalkulujący) przestępca oblicza „oczekiwaną wartość przestępstwa, która równa jest korzyściom pomniejszonym o wysokość kary, pomnożonej przez prawdopodobieństwo bycia złapanym i skazanym” (Cooter i Ulen, 2011a, s. 601).

Zatem w ujęciu ekonomicznej teorii prawa karnego (i w ogóle ekonomicznej analizy prawa) człowiek dokonując racjonalnych wyborów, maksymalizuje swoje zadowolenie, co jest zgodne z koncepcją *homo oeconomicus* przyjmowaną w ekonomii głównego nurtu (Pawłusiewicz i Brożek, 2002, s. 47).

Przedstawione dwa podejścia do natury człowieka w prawie karnym są w rzeczywistości dwiema koncepcjami racjonalności: racjonalności osoby jako podmiotu moralnego i racjonalności instrumentalnej (kalkulacyjnej). Wizja człowieka maksymalizującego użyteczność redukuje go do człowieka „kalkulującego”, pozwalając zastosować upraszczające rzeczywistość założenia i modele, które zostały wypracowane na gruncie teorii ekonomii (por. Pawłusiewicz i Brożek, 2002, s. 47). W praktyce ludzie nie decydują się na przestrzeganie prawa (bądź jego łamanie) tylko na podstawie rachunku własnych korzyści i kosztów, ale mają też wewnętrzną motywację (w tym zawiera się np. moralność czy amoralność) i pragnienie (albo pogardę do) poszanowania prawa (np. ze względu na posiadane cnoty obywatelskie) (por. Cooter i Ulen, 2011a, s. 613). Założenia o racjonalnym maksymalizowaniu zadowolenia dla wyjaśnienia i przewidywania zachowań przestępnych może być w pewnych sytuacjach przydatne (np. szacowanie kosztów określonej polityki antynarkotykowej), ale nie oddaje w sposób dostateczny rzeczywistości i dlatego może okazać się zawodne. Obiektem krytyki może być też kwestia racjonalnego wyboru podczas kalkulacji, który praktycznie nie zachodzi, gdy ludzie mają wybrać między alternatywami dla nich nieporównywalnymi. Tak więc nie dość, że pewnych wartości nie da się wyrazić liczbowo, to jeszcze nie można ich porównać z innymi wartościami (Pawłusiewicz, 2007, s. 329).

3. Negatywne konsekwencje praktyczne imperializmu ekonomii w dziedzinie prawa karnego na przykładzie postulatu legalizacji narkotyków

Argumenty ekonomiczne na rzecz legalizacji narkotyków stanowią przykład myślenia utylitarne w ramach ekonomicznego podejścia do prawa karnego. Legalizacja narkotyków jest przeciwieństwem wprowadzenia prohibicji na narkotyki, dlatego jej istotę można zdefiniować jako nieistnienie zbioru polityk, które tworzą system kar zarówno za produkcję (uprawę i dystrybucję), jak i konsumpcję (posiadanie i zażywanie) narkotyków (Yablon, 2011, s. 3). Poniższe rozważania będą oparte na doświadczeniach polityki antynarkotykowej w Stanach Zjednoczonych Ameryki, ze względu na tamtejszą już długoletnią tradycję publicznego debatowania na ten temat.

3.1. Argumenty wysokich kosztów i nieskuteczności polityki prohibicji

Podstawowym argumentem ekonomicznym wysuwany przeciwko prohibicji narkotykowej są jej wysokie koszty. W połowie lat 90. na wszystkich szczeblach administracyjnych w USA wydawano ponad 15 mld dolarów rocznie na „wojnę z narkotykami” (*war on drugs*), którą rozpoczął w 1971 r. prezydent R. Nixon (Cooter i Ulen, 2011a, s. 670). W następnych latach wydatki na ten cel znacznie się zwiększyły, dochodząc do 41 mld dolarów rocznie (Cooter i Ulen, 2011b, s. 520–521). Wyliczono też, że Stany Zjednoczone Ameryki przeznaczały nawet 200 mld dolarów rocznie na walkę z narkotykami i szkodami, które wywołane były przez przestępstwa z nimi związane (Küçükuysal, 2011, s. 222).

Wydaje się, że wysokie wydatki budżetowe w ramach polityki antynarkotykowej, czy też inne ewentualne mankamenty obecnej polityki antynarkotykowej, nie stanowią silnego argumentu za legalizacją narkotyków. Po pierwsze, przemawiają one co najwyżej za zmianami np. w wielkości i strukturze wydatków – ile przeznaczyć na kontrolę podaży narkotyków w kraju producenta, ile na powstrzymywanie przemytników, a ile na egzekwowanie prawa na własnym terytorium⁷ (Caulkins, Reuter, Iguchi i Chiesa, 2005, s. 18). Właśnie w kontekście kształtowania polityki antynarkotykowej od strony ekonomicznej wykorzystanie EAP ma swoje uzasadnienie. Po drugie, powyższy zarzut wobec polityki prohibicji opiera się na milczącym założeniu, że po legalizacji nie byłoby żadnych kosztów z tym związanych albo korzyści przewyższyłyby koszty. Tymczasem DEA (*Drug Enforcement Administration*)⁸ oszacowała, że koszt społeczny legalizacji narkotyków tylko ze względu na spadek produktywności i wzrost wypadków przy pracy wyniósłby między 140 a 210 mld dolarów (McCollum, 2000, s. 26). Przy czym analiza koszty-korzyści w praktyce napotyka tu na trudności związane z porównywaniem wymiernych i niewymiernych efektów legalizacji.

W parze z argumentem o wysokich kosztach walki z narkotykami wysuwane jest przekonanie o jej nieskuteczności. Po pierwsze, restrykcyjna polityka wysokich kar, zdaniem G.S. Beckera, K.M. Murphy’ego i M. Grossmana (2004, s. 9 i 22), prowadziła do wyższych cen narkotyków, co przekładało się na wzrost dochodów tych producentów i dealerów (rynek narkotykowy wyceniono na kilkaset miliardów dolarów), którym udało się uniknąć kary. Tak rosnące zyski prowadziły do nasilenia wojen narkotykowych, których społeczny koszt był

⁷ Albo w innym ujęciu – ile przeznaczyć na egzekwowanie prawa (na początku XXI w. w USA: 53% środków finansowych), leczenie i radzenie sobie ze skutkami zażywania narkotyków (29%), a ile na prewencję (18%) (Caulkins i in., 2005, s. 15).

⁸ Utworzona w 1973 r. amerykańska agencja rządowa, powołana m.in. do walki z narkotykami.

bardzo wysoki ze względu na wydawane środki na ich tłumienie, korupcję urzędników czy koszty więziennictwa. W konsekwencji koszty wojny z narkotykami przewyższały korzyści, przez co nie została zachowana zasada efektywności ekonomicznej: „narkotyki powinny być zabronione, jeśli i w stopniu w którym korzyści z prohibicji przeważają nad kosztami” (Kleiman i Saiger, 1990, s. 532). Co prawda, według G.S. Beckera (2001, s. 32), legalizacja nie jest panaceum na wszystkie problemy stwarzane przez narkotyki, ale przynajmniej wyeliminowałaby większość przychodów i korupcji związanych z handlem narkotykami.

Trudno nie zgłaszać zastrzeżeń do powyższego porównania kosztów i korzyści dla poparcia postulatu legalizacji narkotyków, skoro nie bierze się w nim pod uwagę potencjalnych nowych wydatków z tytułu skutków tej legalizacji. Analiza koszty-korzyści natrafia bowiem w tym przypadku na istotne bariery metodologiczne, np. jak wycenić szkody na zdrowiu społecznym, a także szkody moralne, o których piszę poniżej. Tak więc równie dobrze można twierdzić, iż koszty wzrostu zażywania narkotyków po ich legalizacji ze względu na obniżenie ich ceny mogłyby przewyższyć oszczędności z rezygnacji z „wojny z narkotykami”, ponieważ nastąpiłby wzrost liczby uzależnionych, bezdomnych, a także liczby przestępstw i stopnia agresji w społeczeństwie (por. Thornton, 2004; Drug Enforcement Administration [DEA], 2010).

Po drugie, zwolennicy legalizacji podkreślają, że wysokie ceny narkotyków prowadzą do wzrostu przestępczości wśród osób je zażywających (Becker i Becker, 2006, s. 175–176, 196). Jednakże według DEA (2010, s. 13–14) sześć razy więcej zabójstw popełniają ludzie będący pod wpływem narkotyków niż ci, którzy szukają pieniędzy na narkotyki. A legalizacja prowadzi nieuchronnie do zwiększenia dostępności tych środków odurzających. Ponadto wydaje się prawdziwe stwierdzenie kierującego ongiś DEA (tzw. *drug czar*) W. Benetta: „nawet gdyby narkotyki były legalne, ludzie nadal kradliby i się prostytuowali, aby za nie zapłacić” (McCaffrey, 2000, s. 117).

Z kolei „noblista z ekonomii” M. Friedman (1989) stwierdził, że krystaliczna forma kokainy (*crack*), która spowodowała duże szkody społeczne, nigdy nie zostałaby wynaleziona, gdyby nie wysokie ceny narkotyków (jako skutek prohibicji). Ale czy nowa technologia wytwarzania kokainy w końcu by nie powstała, aby umożliwić produkcję po niższej cenie większej ilości narkotyku, w związku z wyższym popytem zgłaszanym na wolnym (zalegalizowanym) rynku narkotyków?

3.2. Konsekwencje zalegalizowania narkotyków – dwa scenariusze

W opinii zdecydowanej większości uczestników debaty na temat legalizacji narkotyków koniec prohibicji spowodowałaby spadek ich cen. Mogłyby być one niższe nawet o 90% (Becker i Becker, 2006, s. 175–176), chociaż wielkość spadku obniżyłoby opodatkowanie producentów tzw. podatkiem od grzechów (*sin tax*) (Becker, 2001, s. 32). Koszty zażywania narkotyków są dwojakie: osobiste (np. zdrowie) i zewnętrzne (np. wpływ ich zażywania na najbliższych, przyjaciół, lokalną społeczność). Przy czym te drugie, analogicznie do teorii ekonomii⁹, mogą zostać opodatkowane, aby stanowić rekompensatę dla tych, którzy zostali negatywnie dotknięci zażywaniem narkotyków (Fordham, Jones, Sumnall, McVeigh i Bellis, 2007, s. 6; Bretteville-Jensen, 2006, s. 556). Inne wytłumaczenie wprowadzenia takiego opodatkowania jest takie, iż prowadziłyby ono do wyrównania różnicy między wcześniej większą „wartością prywatną” (wewnętrzną) a niższą „wartością społeczną” (zewnętrzną) zażywania narkotyków (Becker, Murphy i Grossman, 2004, s. 30). Oszacowano, że wpływy podatkowe z tego tytułu wyniosłyby prawie 47 mld dolarów rocznie (Cooter i Ulen, 2011b, s. 520–521), przewyższając wydatki na walkę z narkotykami. W rezultacie, zdaniem zwolenników tej koncepcji, takie opodatkowanie dobra produkowanego legalnie może prowadzić do większej redukcji konsumpcji ze względu na wzrost ceny, niż miałyby to miejsce przy optymalnym ściganiu przestępstw narkotykowych, nawet jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że niektórzy producenci mogliby przejść do szarej strefy, aby uniknąć opodatkowania (Becker, Murphy i Grossman, 2004, s. 22–23). Na obniżenie popytu na narkotyki miałyby także wpływ kampanie reklamowe, np. pod hasłem „po prostu powiedz nie” (*just say no*), które byłyby finansowane z przychodów podatkowych z tych używek (Becker, Murphy i Grossman, 2004, s. 27). Ponadto z takiego podatku finansowane byłoby leczenie uzależnionych i edukacja młodzieży (Becker, 2001, s. 32). Pozwolenie firmom na legalną produkcję i dystrybucję narkotyków doprowadziłoby także do zmniejszenia przemocy w przemyśle narkotykowym, a konkurencja między nimi osłabiłaby monopolistyczną pozycję, jaką obecnie mają handlarze narkotyków, czerpiący również z tego powodu wyższe zyski (Becker

⁹ Koszt zewnętrzny (pozarynkowy), zwany częściej negatywnym efektem zewnętrznym (pozarynkowym), jest rodzajem niesprawności rynku, która „powstaje, gdy działanie jednego uczestnika rynku generuje określone koszty [...] dla innego uczestnika rynku i kiedy pierwszy z nich nie ponosi z tego tytułu kosztów” (Rosati, 2017, s. 30), np. zanieczyszczenie środowiska w związku produkcją przemysłową. Jednym ze sposobów korekty negatywnego efektu zewnętrznego (uwzględnienia go w rachunku ekonomicznym np. przedsiębiorstwa zanieczyszczającego środowisko) jest nałożenie podatku korekcyjnego na generującego ten efekt w wysokości odpowiadającej temu efektowi (Rosati, 2017, s. 36).

i Becker, s. 198). Do schematu legalizacja-opodatkowanie-finansowanie z podatków dołączyłyby pewne regulacje, np. w zakresie kontroli jakości i bezpieczeństwa narkotyków, oraz represyjny system kar dla sprzedających nieletnim, a także dla będących pod wpływem narkotyków w pracy lub podczas jazdy samochodem (Becker, 2001, s. 32).

Wyżej przedstawiona, bazująca na argumentach ekonomicznych, wizja państwa po legalizacji narkotyków już na pierwszy rzut oka wydaje się bardzo uproszczona, szczególnie jeżeli chodzi o konsekwencje powszechnego zażywania narkotyków. Trudno się także oprzeć wrażeniu hipokryzji: z jednej strony zaprzestano by ograniczania podaży narkotyków i umożliwiono by ich powszechną dostępność, a z drugiej strony z pieniędzy dzięki temu zarobionych w drodze opodatkowania opłacono by zwiększone pod wpływem wyższej konsumpcji (będącej konsekwencją większej dostępności) koszty osobiste i społeczne zażywania narkotyków. Więcej środków finansowych niż dotychczas przeznaczanych byłoby na leczenie uzależnionej młodzieży, ponieważ również tę grupę społeczną dotknęłaby powszechność i ułatwiony dostęp do narkotyków, czego przyczynę podano poniżej. Ponadto powyższe regulacje i konieczność ich egzekwowania, przy rosnącej liczbie biorących narkotyki, stworzyłyby nowe koszty w systemie administracyjnym i sądowym. Nie wydaje się też zasadne przyjęcie założenia, że większość dzisiejszych przestępców zalegalizowałaby działalność i płaciłaby podatki.

Mógłby też mieć miejsce inny scenariusz polegalizacyjny. Pod wpływem obostrzeń dotyczących jakości i składu narkotyków (ze względu na zalecenia organizacji medycznych) powstałby czarny rynek specyfików mocniejszych i bardziej uzależniających. Rynek ten ciągle by się powiększał w miarę postępu w nauce i odkrywania coraz nowszych szkodliwych następstw zażywania narkotyków oraz w konsekwencji prohibicji kolejnych specyfików. W tej sytuacji koszty prohibicji zwiększałyby się. Niektóre skutki społeczne legalizacji najbardziej szkodliwych, ale początkowo legalnych narkotyków, byłyby nieodwracalne nawet dla kilku pokoleń. Wysokie ceny na czarnym rynku i ucieczka przed opodatkowaniem sprawiłaby, że racjonalny (kalkulujący) przedsiębiorca (przestępca za czasów prohibicji) zdecydowałby się na przejście do szarej strefy, ponieważ to by mu się bardziej opłacało, zwłaszcza przy zmniejszonym aparacie ścigania w państwie legalnych narkotyków.

Taki scenariusz wydarzeń po zalegalizowaniu narkotyków nie jest wcale mniej prawdopodobny od wcześniej zaprezentowanego wariantu optymistycznego, skoro argumentacja opierała się na tych samych kategoriach ekonomicznych: popycie, podaży i cenie. Zwłaszcza że istnieją silne przesłanki rozwoju sytu-

acji według scenariusza pesymistycznego, ze względu na kluczową z punktu widzenia efektów legalizacji stronę popytową. Mianowicie szeroka dostępność narkotyków spowodowałaby normalizację ich zażywania, co jest równoznaczne z erozją odstraszenia od ich stosowania oraz z postrzeganiem narkotyków, również przez młodzież, jako nieszkodliwych, bezpiecznych i akceptowanych społecznie (Küçükuysal, 2011, s. 222; McCaffrey, 2000, s. 112; Walters i O’Gara, 2000, s. 18). Uznanie tych substancji za nieszkodliwe doprowadziłoby do wzrostu ich zażywania. Ludzi młodych w takim wypadku trudno byłoby edukować o tym, że narkotyki są dla nich szkodliwe, skoro handel nimi zalegalizowano. Z wielu względów (niedojrzałość, chęć zaimponowania rówieśnikom itd.) używki te są atrakcyjne dla młodzieży, a jedynym sposobem zwalczania ich atrakcyjności wydają się edukacja i kampanie odstraszańco-zniechęcające, które jednak muszą być spójne z obowiązującym prawem antynarkotykowym (por. Walters i O’Gara, 2000, s. 18–19). W rezultacie wytworzona pod wpływem legalizacji „kultura narkotyków” mogłaby spowodować rozkład społeczny (Marshall, 2000, s. 21), bowiem zdaniem cytowanego wcześniej W. Bennetta: „narkotyki degradują ludzki charakter, a ich użytkownicy stają się złymi rodzicami i sąsiadami, słabymi uczniami, studentami i pracownikami, na których nie można polegać” (Kleiman i Saiger, s. 536). Ten proces trudno byłoby zatrzymać bez poniesienia wysokich kosztów prohibicyjnych, w tym ograniczających wolności obywatelskie, co byłoby paradoksem w kraju legalnych narkotyków (Marshall, 2000, s. 21).

Koncepcji legalizacji narkotyków opartej o rachunek ekonomiczny można także zarzucić niepewność prognoz wyników z powodu niedoszacowania jej kosztu. Nawet nie biorąc pod uwagę kosztów niewymiernych czy trudno wymiernych, DEA (2010, s. 4) wyliczyła, że same koszty leczenia uzależnionych przewyższałyby znacznie przychody z legalnych narkotyków – wyniosłyby ponad 180 mld dolarów. Posługując się podejściem ekonomicznym w tej materii, należy zdawać też sobie sprawę z tego, iż narkotyki są specyficznym „dobrem”, które wymyka się niektórym założeniom teorii ekonomii głównego nurtu, np. brak jest pełnej informacji na ich temat, możliwy brak dążenia do maksymalizacji użyteczności czy też brak jednorodności kupujących odnośnie do skłonności do zażywania narkotyków. W szczególności analizie utylitarnej, zakładającej istnienie racjonalnego konsumenta maksymalizującego swą użyteczność, nie zawsze podlega osoba uzależniona, ponieważ jej konsumpcja narkotyków może przekroczyć punkt, po którym osobiste koszty na pewno przewyższą osobiste korzyści z ich zażywania – może dojść do przedawkowania, którego ta osoba mogła nie chcieć (por. Fordham i in., 2007, s. 6).

Zakończenie

Myśl utylitarna w prawodawstwie była obecna od czasów J. Benthama, nie będąc jednakże nurtem dominującym. Ekonomiczna analiza prawa na nowo wprowadziła do prawa myśl utylitarną za pomocą ekonomicznych teorii, metod i sposobów rozumowania. Niesie to ze sobą przede wszystkim zagrożenie dla wartości nieutilitarnych, co jest wyraźnie widoczne na przykładzie prawa karnego i opartego na rozumowaniu ekonomicznym postulatu legalizacji narkotyków. Dlatego, zdaniem Mäkiego (2013), do ograniczeń imperializmu naukowego należą również ograniczenia aksjologiczne, ze względu na „obawy o ważne wartości ogólnoludzkie mogące nie zostać wyrażone czy nawet mogące być stłamszone w konsekwencji imperializmu naukowego”. Czy zatem na tej podstawie należałoby odrzucić EAP jako metodę stosowaną w prawie (karnym)?

Z pewnością należy przeciwstawić się pogładowi, iż EAP jest „bardziej naukowa” (i dlatego lepsza), bo bardziej formalna w porównaniu z innymi podejściami do prawa. Jednocześnie trzeba też zdawać sobie sprawę z tego, że w praktyce stanowienia prawa, np. w odniesieniu do polityki antynarkotykowej, istnieje pokusa przywiązywania większej wagi do argumentów ekonomicznych jako bardziej empirycznie osadzonych. Łatwiej poddają się one ilościowej ewaluacji *ex ante* i *ex post* oraz silnie oddziałują na opinię publiczną. Zwłaszcza że społeczeństwo jest osławiane z myśleniem ekonomicznym w prawie (i w innych dyscyplinach nieekonomicznych) poprzez publicystykę oraz literaturę popularnonaukową (np. Becker i Becker, 2006; Becker i Posner, 2013), w tym bardzo poczytne dzieła z cyklu „ekonomia wszystkiego” (*kiosk economics of everything*), które dla Mäkiego (2012) są przejawem imperializmu ekonomii.

Tymczasem poparty argumentami ekonomicznymi postulat legalizacji narkotyków jest nie tylko szkodliwy moralnie i społecznie, lecz także wątpliwy nawet na gruncie empirycznym. Przedstawione ekonomiczne argumenty na rzecz legalizacji narkotyków są częstokroć oparte na słabych podstawach empirycznych, którymi są głównie prognozy następstw legalizacji, obarczone znacznym ryzykiem popełnienia błędu ze względu na niedoszacowanie negatywnych następstw legalizacji. Niemniej EAP może być pomocna w kształtowaniu konkretnej polityki walki z narkotykami, ponieważ zwraca uwagę na istotne w zarządzaniu publicznym efektywne ekonomicznie wydatkowanie środków publicznych.

Tradycyjna teoria prawa karnego opiera się na kantowskiej metafizyce moralności, oczyszczonej z „czynników empirycznych, związanych np. z bieżącymi potrzebami jednostek czy przemijającymi tendencjami społeczno-kulturowymi” (Chmielewski, 2006, s. 313). Dostarcza więc zasad o charakterze obiektywnym

i uniwersalnym, które są swego rodzaju „moralną kotwicą” wobec zmieniających się okoliczności zewnętrznych (Chmielewski, 2006, s. 313). Warstwa empiryczna może być więc poddana badaniu narzędziami ekonomicznymi, niemniej otrzymane z niego wnioski nie są w stanie wpłynąć na zmianę warstwy metafizyki moralności. Zatem samo posługiwanie się kryterium efektywności ekonomicznej (użyteczności), którego podstawę stanowi racjonalność instrumentalna (kalkulacyjna) jednostki, nie jest wykluczone, ponieważ *de facto* redukcjonizm metodologiczny może okazać się wartościowy. Warunkiem jego przyjmowania jest świadomość, iż nie jest to jedyny i nadrzędny sposób opisu rzeczywistości, bo inaczej mamy do czynienia z redukcjonizmem kategoriałowym, który na pewno nie da się już obronić przed zarzutem niedopuszczalnego uproszczenia rzeczywistości (Bełdowski i Metelska-Szaniawska, 2007, s. 58–59; Pawłusiewicz, 2007, s. 337; Pawłusiewicz i Brożek, 2002, s. 47). Wynika stąd, że EAP może być przydatna w praktyce tworzenia prawa karnego, o ile nie wchodzi w konflikt z ważnymi dla społeczeństwa wartościami nieużytecznymi, stanowiąc alternatywną metodę dociekań w ramach systemu prawa karnego opartego na retributywizmie.

Opisane słabości ekonomicznego podejścia do prawa karnego odsłaniają problem granic ekonomii. Część teoretyczna pracy ukazała granice wyjaśniania przez imperialistyczną ekonomię neoklasyczną rzeczywistości nieekonomicznej. W tym kontekście warto przytoczyć stwierdzenie Ł. Hardta (2015a, s. 49): „granica stosowalności ekonomii neoklasycznej są [...] granice świata, do którego wyjaśnienia została zaprojektowana”. Natomiast część praktyczna pracy odsłoniła problem granic myślenia ekonomicznego, dotycząc konsekwencji postępującego imperializmu ekonomii, który „może prowadzić do coraz silniejszej ekonomizacji [różnych] obszarów ludzkiej aktywności” (Hardt, 2015b, s. 91). Według Ł. Hardta (2015b, s. 91) „warto, aby sami ekonomiści stawiali dla tak rozumianego urynkwienia granice”, co jako ekonomista starałem się, w odniesieniu do ekonomicznie uzasadnianego postulatu legalizacji narkotyków, uczynić w tej pracy.

Bibliografia

- Backhouse, R., Middleton, R. i Tribe, K. (1997, 3–5 września). *‘Economics is what economists do’, but what do the numbers tell us?* Paper for Annual History of Economic Thought Conference, University of Bristol, England. Pobrano z [https://seis.bristol.ac.uk/~hirm/Downloadpapers/Backhouse,%20Middleton%20and%20Tribe%20\(1997\)%20Economics%20is%20what%20economists%20do%20con%20ver.pdf](https://seis.bristol.ac.uk/~hirm/Downloadpapers/Backhouse,%20Middleton%20and%20Tribe%20(1997)%20Economics%20is%20what%20economists%20do%20con%20ver.pdf) (1.10.2021).
- Balcerowicz, L. (1995). *Wolność i rozwój. Ekonomia wolnego rynku*. Kraków: Znak.

- Barro, R. (2003). *Nic świętego. Ekonomiczne idee na nowe Millenium* (tłum. M. Rusiński). Warszawa: CeDeWu.
- Becker, G.S. (1990). *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich* (tłum. H. Hagemeyerowa, K. Hagemeyer). Warszawa: PWN.
- Becker G.S. (2001, 17 września). It's Time to Give up the War on Drugs. *Business Week*. Pobrano z <https://www.bloomberg.com/news/articles/2001-09-16/its-time-to-give-up-the-war-on-drugs> (1.10.2021).
- Becker, G.S. i Becker, G.N. (2006). *Ekonomia życia. Od baseballu do akcji afirmatywnej i imigracji, czyli w jaki sposób sprawy realnego świata wpływają na nasze codzienne życie* (tłum. A. Żak). Gliwice: Onepress/Helion.
- Becker, G.S. i Posner R.A. (2013). *Nieoczywistości. Ekonomiczna teoria wszystkiego* (tłum. S. Kowalski). Warszawa: Oficyna a Wolters Kluwer business.
- Becker, G.S., Murphy, K.M. i Grossman, M. (2004). The Economic Theory of Illegal Goods. the Case of Drugs. *NBER Working Paper, 10976*. Pobrano z https://www.nber.org/system/files/working_papers/w10976/w10976.pdf (1.10.2021).
- Bełdowski, J., Metelska-Szaniawska K. (2007). Law & Economics – geneza i charakterystyka ekonomicznej analizy prawa. *Bank i Kredyt*, 10, 51–69.
- Boehlke, J. (2005). Charakterystyka nurtu prawo i ekonomia we współczesnej myśli ekonomicznej. W: B. Polszakiewicz, J. Boehlke (red.), *Ład instytucjonalny w gospodarce* (s. 43–56). Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Boruszewski, J., Hardt, Ł, Mróz, R. i Nowak-Posadzy K. (2020). *Kulturowy wymiar modelowania ekonomicznego: Perspektywa humanistyczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bretteville-Jensen, A.L. (2006). To Legalize or Not To Legalize? Economic Approaches to the Decriminalization of Drugs. *Substance Use & Misuse*, 41(4), 555–565.
- Caulkins, J.P., Reuter, P., Iguchi, M.Y. i Chiesa, J. (2005). How Goes the “War on Drugs”? An Assessment of U.S. Drug Problems and Policy. RAND Corporation *Occasional Paper*. Pobrano z https://www.rand.org/content/dam/rand/pubs/occasional_papers/2005/RAND_OP121.pdf (1.10.2021).
- Chmielewski, M. (2006). Kanta filozofia kary. *Ius et Lex*, 1, 309–322.
- Cooter, R. i Ulen, T. (2011a). *Ekonomiczna analiza prawa* (wyd. 2) (tłum. J. Bełdowski). Warszawa: C.H. Beck.
- Cooter, R. i Ulen, T. (2011b). *Law & Economics* (wyd. 6). Essex: Pearson Education.
- Drug Enforcement Administration. (2010). *Speaking Out Against Drug Legalization*. Pobrano z http://www.justice.gov/dea/demand/speak_out_101210.pdf (3.01.2011).
- Duff, R.A. (2006). Karanie obywateli. *Ius et Lex*, 1, 19–43.

- Fordham, R., Jones, L., Sumnall, H., McVeigh, J. i Bellis, M. (2007). *The economics of preventing drug use: An introduction to the issues*. Pobrano z <http://www.cph.org.uk/showPublication.aspx?pubid=287> (3.01.2011).
- Friedman, M. (1989, 7 września). An Open Letter to Bill Bennett. *The Wall Street Journal*. Pobrano z <https://web.uncg.edu/dcl/courses/viceCrime/m6/Milton%20Friedman%20-%20An%20Open%20Letter%20To%20Bill%20Bennett.htm> (1.10.2021).
- Hardt, Ł. (2015a). O granicach ekonomii. W: Ł. Hardt, D. Milczarek-Jędrzejewska (red.), *Ekonomia jest piękna? Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Wilkinowi* (s. 45–57). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Hardt, Ł. (2015b). Pokora i ekonomia. W: T. Dołęgowski (red.), *Przewodnik po moralnym kapitalizmie* (s. 71–95). Warszawa: Centrum Myśli Jana Pawła II.
- Hirsch, A. von (2006). Uzasadnienie istnienia i wymiaru kary we współczesnym retrybtywizmie. *Ius et Lex*, 1, 45–83.
- Kleiman, M.A.R. i Saiger A.J. (1990). Drug Legalization: The Importance of Asking the Right Question. *Hofstra Law Review*, 18(3), 527–565.
- Kochanowski, J. (2006). Powrót kary sprawiedliwej. *Ius et Lex*, 1, 9–15.
- Kochanowski, J. (2007). Ekonomiczne podejście do przestępczości. *Ius et Lex*, 1, 9–13.
- Królikowski, M. (2006). Sprawiedliwość retrybutywna wobec sprawiedliwości naprawczej. *Ius et Lex*, 1, 107–129.
- Küçükuysal, B. (2011). Drug Legalization Debate. *Journal of Social Sciences*, 24, 215–224.
- Lazear, E. (2000). Economic Imperialism. *The Quarterly Journal of Economics*, 115(1), 99–146. doi: 10.1162/003355300554791
- Lyons, D. (2002). Osąd moralny a teoria prawa. *Ius et Lex*, 1, 63–84.
- Marshall, D. (2000). Drug Prohibition Is Effective. W: S. Barbour (red.), *Drug Legalization* (s. 21–24). San Diego: Greenhaven Press. Pobrano z <https://www.yumpu.com/en/document/read/3240300/drug-legalization> (1.10.2021).
- Mäki, U. (2012). On the philosophy of the new kiosk economics of everything. *Journal of Economic Methodology*, 19(3), 219–230. doi: 10.1080/1350178X.2012.714146
- Mäki, U. (2013). Scientific Imperialism. Difficulties in Definition, Identification, and Assessment. *International Studies in the Philosophy of Science*, 27(3), 325–339. doi: 10.1080/02698595.2013.825496
- McCaffrey, B.R. (2000). Drugs Should Not Be Legalized. W: S. Barbour (red.), *Drug Legalization* (s. 109–118). San Diego: Greenhaven Press. Pobrano z <https://www.yumpu.com/en/document/read/3240300/drug-legalization> (1.10.2021).
- McCollum, B. (2000). The War on Drugs Should Focus on Reducing the Drug Supply. W: S. Barbour (red.), *Drug Legalization* (s. 25–29). San Diego: Greenhaven Press. Pobrano z <https://www.yumpu.com/en/document/read/3240300/drug-legalization> (1.10.2021).

- Nobel Prize Outreach AB 2021. (2021). The Sveriges Riksbank Prize in Economic Sciences in Memory of Alfred Nobel 1992. NobelPrize.org. Pobrano z <https://www.nobelprize.org/prizes/economic-sciences/1992/summary/> (1.10.2021).
- Pawłusiewicz, K. (2007). Rachunek zbrodni i kar? Próba spojrzenia na możliwości i ograniczenia teorii ekonomicznej z punktu widzenia polskiego prawa karnego. *Ius et Lex*, 1, 319–339.
- Pawłusiewicz, K. i Brożek, B. (2002). Prawo karne w świetle ekonomicznej teorii prawa (Uwagi krytyczne). *Państwo i Prawo*, 12, 45–55.
- Posner, R.A. (1987). The Law and Economics Movement. *American Economic Review*, 77(2), s. 1–13.
- Robbins, L. (1932). *An Essay on the Nature and Significance of Economic Science*. London: Macmillan.
- Rosati, D.K. (2017). *Polityka gospodarcza: Wybrane zagadnienia*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Smith, A. (2007). *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów I* (tłum. ks. 1 S. Wolf, O. Einfeld; ks. 2 Z. Sadowski) (wyd. 2). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Stankiewicz, W. (2012). *Ekonomika instytucjonalna. Zarys wykładu* (wyd. 3). Warszawa. Pobrano z <https://www.scribd.com/document/109511313/Waclaw-Stankiewicz-Ekonomika-Instytucjonalna-III> (1.10.2021).
- Stelmach, J. i Brożek, B. (2004). *Metody prawnicze: logika, analiza, argumentacja, hermeneutyka*. Kraków: Zakamycze.
- Stigler, G.J. (1984). Economics: The Imperial Science? *The Scandinavian Journal of Economics*, 86(3), 301–313. doi: 10.2307/3439864
- Stroiński, R.T. (2008). Wprowadzenie do ekonomicznej analizy prawa (*Law and Economics*). W: M. Bednarski, J. Wilkin (red.), *Ekonomia dla prawników i nie tylko* (s. 482–526). Warszawa: LexisNexis.
- Szamota, B. (1992). Teoria ekonomiczna przestępczości (Analiza krytyczna modelu wyboru zachowania przestępnego). *Państwo i Prawo*, 1, 37–48.
- Thornton, M. (2004). Prohibition vs Legalization. Do Economists Reach a Conclusion on Drug Policy? *Econ Journal Watch*, 1(1), 82–105. Pobrano z https://econjwatch.org/File+download/33/2004-04-thornton-reach_concl.pdf?mimetype=pdf (3.01.2011).
- Tittenbrun, J. (2012). *Gospodarka w społeczeństwie. Zarys socjologii gospodarki i socjologii ekonomicznej w ujęciu strukturalizmu socjoekonomicznego*. Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Walters, J.P., O’Gara, J.F.X. (2000). Prohibition Is Essential to the War on Drugs. W: S. Barbour (red.), *Drug Legalization* (s. 17–20). San Diego: Greenhaven Press. Pobra-

no z <https://www.yumpu.com/en/document/read/3240300/drug-legalization> (1.10.2021).

Webnotes to Cooter, R. i Ulen, T. (2011). *Law & Economics* (wyd. 6). USA: Pearson Education.

Pobrano z http://wps.aw.com/aw_cooterulen_lawecon_6/178/45815/11728880.cw/index.html (3.01.2011).

Yablon, D.R. (2011). *The Effect of Drug Decriminalization in Portugal on Homicide and Drug Mortality Rates* (praca magisterska, Department of Economics, University of California, Berkeley). Pobrano z http://econ.berkeley.edu/sites/default/files/yablon_daniel.pdf (1.10.2021).

Streszczenie

Celem pracy było ukazanie negatywnych skutków imperializmu ekonomii w obszarze prawa karnego, na płaszczyźnie teoretycznej i praktycznej. Przejawem tego imperializmu jest ekonomiczna analiza prawa karnego opierająca się na podejściu ekonomicznym i utylitarnym. W części teoretycznej ukazano ograniczenia dwóch głównych filarów ekonomicznej analizy prawa: racjonalności instrumentalnej (kalkulacyjnej) jednostki oraz efektywności ekonomicznej (utyliitarnej) działania prawa, na tle tradycyjnej teorii prawa karnego (retrybutywizmu). Następnie w części praktycznej przeciwstawiono się ekonomicznie motywowanemu postulatowi legalizacji narkotyków, wykazując słabości takiej argumentacji oraz przedstawiając alternatywny, choć również ugruntowany ekonomicznie, scenariusz negatywnych konsekwencji społecznych i ekonomicznych końca prohibicji narkotykowej.

SŁOWA KLUCZOWE: imperializm ekonomii, granice ekonomii, ekonomiczna analiza prawa, prawo karne, retrybutywizm, polityka antynarkotykowa.

Summary

The aim of the work has been to show the negative effects of economics imperialism in the area of criminal law, on the theoretical and practical levels. The manifestation of this type of imperialism is the economic analysis of criminal law, based on an economic and utilitarian approach. The theoretical part shows the limitations of the two main pillars of the economic analysis of law: the instrumental (calculational) rationality of an individual and the economic (utilitarian) effectiveness of law, against the background of the traditional theory of criminal law (retributivism). Then, in the practical part, the economically motivated postulate of legalizing drugs has been opposed, demonstrating the weaknesses of such arguments and presenting an alternative, although also economically well-grounded, scenario of negative social and economic consequences of the end of drug prohibition.

KEYWORDS: economics imperialism, boundaries of economics, Law & Economics, criminal law, retributivism, drug policy.

Nota o autorze

Andrzej Jakub Żuk – dr nauk ekonomicznych, Instytut Ekonomii i Finansów, Wydział Nauk Społecznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; główne obszary działalności naukowej: etyka w ekonomii (w tym moralne granice rynków), imperializm i granice ekonomii, personalizm w ekonomii, ekonomia normatywna; e-mail: andrzej.zuk@kul.pl; ORCID: 0000-0002-7984-4382.